

ZOFIA PURTA

ur. 1938; Krężnica Okrągła



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, lubelskie zakłady fotograficzne, fotografia tradycyjna, życie zawodowe, Aleksander Drozd, Tymoteusz Grudzień, Kargol, Hartwig, Barbara Krupka, Krystyna Frączek, Siurawska, Cyprian, Krakowskie Przedmieście 52, Krakowskie Przedmieście 21, ulica Staszica, Aleje Warszawskie, Lubelszczyzna, fotografia

Kocham swój zawód

Ja naprawdę kocham ten zawód. Ja tutaj zdrowie dostaję. Poszłam na emeryturę i ciągle mi coś zaczyna dolegać. Jak tak przelecę sobie lata wszystkie to chwilami się serce kroi, że tak szybko przeminęło to wszystko. Trzeba lubić pracę, kochać. Ja kocham swój zawód. Ja się nie liczyłam z godzinami, nieraz pierwszą „jedyką” jechałam do pracy, miałam te trzy zakłady oczywiście, i ostatnią wracałam. Ja zawsze wiedziałam, że jak dobrze zrobię, to ten klient przyjdzie znowu. Przyszedł z chrztem, przyjdzie ze ślubem. Z fotografów ceniałam Drozda Alka, Grudnia Tymoteusza. Kargola, który pracował też w spółdzielni długo, już też nie żyje, biedny, dobry kolega. A Hartwiga też znałam, moje koleżanki Basia Krupka i Krysia Frączek staż u niego odbywały - starego Hartwiga. Znałam panią Siurawską też, pracowałam na Krakowskim 21, pani Siurawska przychodziła powiększenia do mnie sobie robić, fotosy, na wystawę nieraz. Też bardzo miła kobieta. No i jeszcze trochę znałam Cypriana. Bo on nad tym - Krakowskie 52 na pierwszym piętrze od Kołłątaja miał zakład też. Ja miałam nawet u niego robione zdjęcia od komunii, u Cypriana. Prowadziłam trzy zakłady w spółdzielni. Na Krakowskim 21, na Staszica i na Alejach Warszawskich. Pod swoją opieką miałam dwadzieścia jeden osób, w tym uczniów. Przepracowałam w spółdzielni 52 lata. Sądzę, że starałam się jak najlepiej wywiązywać ze swojej pracy. Nieraz nie miałam wolnej ani soboty ani niedzieli, bo były i śluby, a prowadziłam trzy zakłady, a w niedzielę były zdjęcia z chrztu. Dobrze mi się pracowało. Pracowników też miałam bardzo dobrych, nie mogę narzekać. Dostawałam nagrody, moje zakłady zdobywały zawsze albo pierwsze, albo drugie miejsce. Dużo mam odznak, już w tej chwili nie pamiętam. Mam zasłużony dla Lubelszczyzny, mam zasłużony dla usług i handlu, który był wręczany przez ministra. Ja kochałam fotografię, ja się nie liczyłam. Nieraz ślub przyszedł o dwudziestej

pierwszej, ja też zostałam. Bo ja chciałam, żeby ta spółdzielnia istniała. Ale i koleżanki, w ogóle taka była atmosfera domowa, był zespół kiedyś jeszcze, jak tylko przyszłam do pracy w pięćdziesiątym czwartym roku - przy operetce. Jeszcze w strojach mam zdjęcia ludowych. Mam miłe wspomnienia ze spółdzielni i naprawdę kocham swój zawód, no tyle lat przepracowałam, pięćdziesiąt dwa lata.

Data i miejsce nagrania	2010-08-26, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Anna Rosiak
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"